

Barbara Wiewióra
Nauczycielka plastyki
w Szkole Podstawowej
w Pewli Ślemieńskiej

WARSZTATY PLASTYCZNE Z DZIEĆMI W PRACOWNI I ŚWIETLICY SZKOLNEJ.

Napisany wcześniej przeze mnie artykuł „ROLA SZTUKI W ŻYCIU DZIECKA” skłonił mnie do poszerzenia tego tematu o własną koncepcję pracy z dziećmi. Chciałabym przedstawić to od strony praktycznej i zaprezentować niektóre tematy realizowane na zajęciach w pracowni plastycznej i świetlicy szkolnej.

Uważam, że zajęcia plastyczne pełnią bardzo ważną rolę w procesie kształcenia i wychowania dzieci. Pobudzają i wyzwalają w nich ukryte zdolności oraz przygotowują je do uczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym.

Moim zdaniem twórczość plastyczna dziecka podobnie jak twórczość człowieka dorosłego osiąga dobre wyniki w atmosferze pełnej swobody i niezależności. Dziecko pracuje dobrze i chętnie, gdy realizuje swoje własne pomysły i zamierzenia. Pozwolenie dzieciom na rozwijanie swoich zdolności i zainteresowań w warunkach zupełnej swobody, daje im możliwość maksymalnego rozwoju twórczego oraz możliwość komunikowania się z otoczeniem.

Właściwie zorganizowane zajęcia plastyczne sprawiają uczniom wiele radości, są formą wyrażania wewnętrznych przeżyć i uczuć. W ramach działalności plastycznej dzieci wykonują prace różnymi technikami, w których wyrażają swe twórcze działania. Proponowane przeze mnie techniki plastyczne mają na celu kształtowanie wyobraźni oraz rozwijanie zdolności manualnych i percepcyjnych. Żadna z technik nie jest narzucana dzieciom, chodzi o to, aby mogły wybierać same i wypowiadać się swobodnie w pracy twórczej. Nowe techniki bardzo dzieci zaciekawiają, dają im możliwość przeżywania i wywołują emocje.

Ulubioną techniką graficzną dzieci jest linoryt. Wszystkie potrzebne materiały (linoleum) jak i narzędzia graficzne (dłuta) znajdują się w pracowni plastycznej. Mamy tam mały warsztat graficzny, gdzie wykonujemy wszystkie odbitki.

Na zajęciach dzieci na kartce papieru wykonywały szkic ołówkiem (pejzaż, portret, bajkowe postacie itp.), potem przenosiły go za pomocą kalki ołówkowej na kawałek linoleum. Następnie wybierały odpowiednie dłuta, którymi wycinały całą kompozycję. Praca była bardzo trudna i mozolna, ale przyniosła oczekiwane efekty! Zastanawiam się czasem ile w dzieciach jest cierpliwości i samozaparcia. Muszę stwierdzić, że tę pracę dzieci wykonywały przez kilka zajęć. Kiedy wszystkie matryce były gotowe, zabraliśmy się do odbijania. Na pozór takie odbijanie wydaje się łatwe, ale trzeba bardzo dokładnie wykonać odbitkę, aby była w pełni wartościowa. Wszyscy byli zaangażowani, założyli fartuchy, (aby nie wybrudzić ubrania) oraz foliowe rękawiczki, bo farba drukarska jest trudno zmywalna. Jeden uczeń nakładał farbę drukarską na płytę i rozprowadzał ją. Gdy farba była

równomiernie rozłożona na wałku rozprowadzał ją po matrycy. Druga grupa w tym czasie rozkładała gazety na stoliku gdzie układaliśmy matryce.

Na matrycę uczniowie kładli czystą kartkę i odbijali pracę przy pomocy zwykłego wałka do ciasta dociskając go do matrycy. Gdy praca słabo się odbijała to dociskali jeszcze pocierając o kartkę zwykłymi kuchennymi łyżkami. Jest to dosyć prymitywny sposób, ale jak na warunki szkolne skuteczny. Dzieci wiedzą, że taką odbitkę wykonuje się w specjalnej prasie graficznej. Każda odbitka ma wartość oryginalnego dzieła sztuki – nie jest kopią, reprodukcją lecz oryginałem.

Efekty pracy postanowiłam zaprezentować.



Uważam, że już od najmłodszych lat dzieci powinny być zaznajamiane ze swoim regionem. Mieszkając na Żywiecczyźnie mamy się czym pochwalić. I tutaj nasuwają mi się słowa poety Kamila Cypriana Norwida „Aby mierzyć drogę przyszłą, trzeba wiedzieć skąd się przyszło”. Jestem pewna, że moi wychowankowie przekażą swoim pokoleniom to, czego nauczyli się na zajęciach w świetlicy. Dlatego często staram się wprowadzać techniki plastyczne, które są związane z twórczością ludową naszego regionu.

Jedną z technik oraz dziedzin sztuki ludowej, która cieszy się wśród dzieci dużym zaangażowaniem jest malarstwo na szkle. Technika malowania na szkle wymaga dużo cierpliwości i dokładności a także czasu. Dzieci muszą wiedzieć, że właściwy obraz występuje po drugiej stronie szkła.

Tematem zajęć, które chcę opisać był „Muzyk ludowy”. Dzieci rysowały postacie górali i góralek z ludowymi instrumentami muzycznymi takimi jak: fujarka, trąbita, róg, dudy oraz skrzypce. Tworząc swoje kompozycje często stosowały dodatkowe elementy zdobnicze transponując je z ludowego malarstwa na szkło. Z malarstwem tym dzieci zapoznały się w Żywieckim Muzeum gdzie uczestniczyły w lekcji muzealnej „Żywiecka Sztuka Ludowa”. Tam też, widziały ludowe instrumenty muzyczne.

Przygotowany na kartce papieru szkic ołówkiem dzieci podkładały pod oszlifowaną szybę. Następnie malowały czarną konturówką (specjalną farbą do malowania na szkłe) całą kompozycję. Pamiętając o tym, że właściwy obraz występuje po drugiej stronie szkła, malowały najpierw wszystkie szczegóły, a na samym końcu to, co znajdowało się na najdalszym planie kompozycji (używając gęstej farby plakatowej lub tempery). Choć praca była trudna i zajęła dużo czasu, przyniosła bardzo dobre rezultaty. Kompozycje były różnorodne, często z elementami zdobniczymi w tle.



Nagrodą była wystawa w pracowni plastycznej i na korytarzu szkolnym. Technika malowania na szkło dzieci wykonywały również prace pod hasłem „Anielska orkiestra”. Efekty tej pracy również postanowiłam zaprezentować.



Dziedziną sztuki ludowej, którą pasjonują się moi wychowankowie od lat, jest bibułkarstwo. Opisując kiedyś pracę moich uczennic w kronice pracowni plastycznej nasunęło mi się hasło „Bibułkarstwo naszą pasją” i tak też się stało.

Prace, które dzieci wykonują na zajęciach w pracowni plastycznej i w świetlicy, są prawdziwymi dziełami sztuki ludowej. Szkoda, że tylko pozostają nam wspomnienia i barwne fotografie.

Najciekawsze prace postanowiłam zaprezentować.



Pragnę wspomnieć, iż w grudniu 2001 roku ukończyłam kurs „Edukacja Regionalna w Nowej Szkole”, który wzbogacił moją wiedzę i umiejętności w tym zakresie. Polecam go nauczycielom, którzy wprowadzają elementy sztuki ludowej na lekcjach plastyki, zajęciach plastycznych i zajęciach świetlicowych.



Chciałabym opisać zajęcia, których tematem były: Połażnice, pająki i świąty, wiąże się to z tradycją świąt Bożego Narodzenia. Był to cykl zajęć, który trwał około 12 godzin lekcyjnych.

Na pierwszych zajęciach zapoznałam dzieci z tradycją i zwyczajami panującymi w Beskidach w okresie świąt Bożego Narodzenia. Szczegółowo omówiłam nieodzowny element świąt Bożego Narodzenia, czyli „drzewko wigilijne”. Obecnie

nazywane choinką. Formą genetycznie o wiele starszą od wigilijnego drzewka choinki, są małe jodełki i jodłowe gałązki z tego wiecznie zielonego „drzewa życia”. Określane jako podłaźniki, podłaźniczki czy **połaźnice** – przystrojone w jabłka, orzechy, ozdoby sklejane z opłatków, tak zwane **światy**, oraz kolorowe ozdoby wykonywane z bibuły i słomy. Połaźnice zawieszano u powały wierzchołkiem w dół. Etapem przejściowym pomiędzy tradycyjną jodłową połaźniczką a współczesną choinką były tak zwane **pajaki** – wykonywane ze słomek i bibuły prasowanej.

Dzieci były bardzo zainteresowane tymi zajęciami. Chętnych do pracy nie brakowało, każdy miał możliwość wyboru zadania plastycznego. Podzieliłam ich na grupy. Jedna grupa wykonywała tradycyjne ozdoby choinkowe z bibuły prasowanej i słomy (języki, kule, łańcuchy, koszyczki z serwetek na orzechy itp.), druga grupa wykonywała światy (sklejane z opłatków). Trzecia wykonywała pajaka ze słomki i bibuły prasowanej (na ziemniaku), czwarta grupa także pajaka, ale z bibułkowych kul, oraz łańcucha ze słomy.

Praca była bardzo trudna szczególnie w grupie drugiej, która wykonywała światy, ponieważ dzieci musiały dokładnie wycinać koła z opłatka, dzielić je na połówki i ćwiartki. Następnie sklejać wszystkie elementy wodą.

Grupa trzecia, która wykonywała pajaki ze słomki i bibuły prasowanej, przygotowała sobie proste słomki o długości około 20-25 cm (30-40 sztuk). Do jednego końca słomki trzeba było przykleić złożony w harmonijkę prostokąt z kolorowej bibuły. Tak przygotowane elementy dziewczynki wkładały do ziemniaka zawieszzonego na długim druciku, kształtując pajaka.

Grupa czwarta także wykonywała pajaka, ale trudniejszego. Najpierw trzeba było wykonać kule z bibuły prasowanej, z których jedna składała się z 15 kółek przeciętych w 16 miejscach, skręconych i zszytych nitką. Kule te w różnych kolorach, trzeba było umocować na dwóch kołach z drutu (górne mniejsze, dolne większe). Całość konstrukcji połączyć drucikiem. Następnie wykonać do środka dzwonek, składający się z dwudziestu drucików owiniętych kolorową bibułą. Paski bibuły należało nacinać prostopadle i owijać na drucik. Na końcu uczennice wykonywały tradycyjne łańcuchy z bibuły prasowanej i słomy. Kawałki słomki (około 2,5 cm długości) naciągały na nitkę, po słomce nakładały złożony w harmonijkę prostokąt z bibuły i tak na przemian, raz bibuła, raz słomka. Łańcuchów trzeba było zrobić 12-14 sztuk (długość łańcucha około jednego metra). Każdy łańcuch dziewczynki dzieliły na połowę po jednej i po drugiej stronie pajaka. Tak powstawał drugi pajak.

Grupa pierwsza, która wykonywała tradycyjne ozdoby choinkowe wieszała je na swojej połaźnicy (małej choineczce świerkowej). Zaciekały ich koszyczki z serwetek, które okazały się wspaniałą ozdobą. Serwetkę należało złożyć po przekątnej cztery razy, następnie naciąć kilka razy nożyczkami poziomo i rozłożyć. Do tej serwetki dzieci wkładały zawiniętego w srebrną folię orzecha i zawiązywały serwetkę kolorową wstążeczką lub sznurkiem. Tak wykonany koszyczek był wspaniałą ozdobą połaźnicy.

Zajęcia te przyniosły niespodziewane rezultaty. Muszę stwierdzić, że uczniowie wiele umiejętności wynoszą z domu, wystarczy tylko dobrze przygotować zajęcia i zachęcić dzieci do udziału w nich.

Uważam, że dodatkową motywacją do udziału w tych zajęciach było ogłoszenie konkursu „Połaźnice, Pajaki i Światy”, organizowanego przez Starostwo Powiatowe w Żywcu i Muzeum Miejskie w Żywcu oraz Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku Białej. Postanowiłam zaprezentować pracę dzieci i jej efekty.





Mam nadzieję, że wprowadzenie tematyki sztuki ludowej na moich zajęciach z dziećmi w dużym stopniu wpłynie na kształcenie ich postawy estetycznej. Zapoznanie ich z różnymi dziedzinami tej sztuki takimi jak: malarstwo na szkle i bibułkarstwo uczuli je na jej prostotę i piękno. Dzieci były bardzo zaangażowane w twórczą pracę i w pełni rozwinęły swoje zdolności.

Uważam, że możliwości twórcze istnieją u wszystkich dzieci nie tylko u tych szczególnie uzdolnionych, dlatego od nas nauczycieli w dużej mierze zależy, w jakim stopniu się rozwiną.

Instynkt plastyczny to wielki dar natury, szansa, którą można wykorzystać w wielu dziedzinach życia, dlatego należy go pielęgnować i rozwijać.